

MICHAŁ PREISLER

TURYSTYKA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

WSTĘP

W latach 90., po długim okresie zaniedbań, w gremiach stanowiących prawo zaczęto zwracać większą uwagę na problemy osób niepełnosprawnych. Podjęto wiele inicjatyw mających na celu ułatwienie osobom z różnymi dysfunkcjami normalne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Wiele organizacji i stowarzyszeń ma w swoich założeniach statutowych pracę z osobami niepełnosprawnymi oraz ofertę spędzania przez nie wolnego czasu. Niestety, niewiele z tych podmiotów bierze pod uwagę istniejące bariery utrudniające funkcjonowanie osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. Zanim zacznie się wprowadzać w życie istniejące przepisy prawne i realizować najróżniejsze pomysły, najpierw należałoby uzmysłwić sobie istnienie określonych ograniczeń, czyli tzw. barier.

Uprawianie turystyki przez osoby niepełnosprawne stało się w ostatnich latach bardzo ważnym sposobem ich funkcjonowania w społeczeństwie. Stawia to przed wszystkimi instytucjami zajmującymi się turystyką nowe wyzwania. Na szlakach turystycznych można spotkać coraz więcej turystów o bardzo zróżnicowanym stopniu niepełnosprawności – osoby poruszające się na wózkach, z różną dysfunkcją wzroku, z niesprawnością intelektualną oraz niesłyszące i słabo słyszające. Przykłady takich działań podają m.in. Kazimierz Chojnacki i wsp. oraz Barbara Daniszewska w artykułach opublikowanych w pracy pod redakcją Andrzeja Stasiaka *Rola krajoznawstwa i turystyki w życiu osób niepełnosprawnych* (Stasiak 2008: 159–167, 169–172).

Każdy z niepełnosprawnych turystów potrzebuje innego, często indywidualnego podejścia. Wiele różnych organizacji, na czele z PTTK, organizuje imprezy skierowane do tej grupy turystów: obozy szkoleniowe, rajdy i wycieczki. Pomimo że Rada do Spraw Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK istnieje już od 1982 r., to w dalszym ciągu udział turystów z różnymi dysfunkcjami jest niewielki i ledwo przekracza 5% wszystkich członków PTTK. Nie ma danych, jaki procent osób niepełnosprawnych niezrzeszonych w PTTK uczestniczy w działaniach turystycznych organizowanych przez różne instytucje pozarządowe. Szacuje się, że osób niepełnosprawnych z różnymi dysfunkcjami jest w Polsce ok. 6 mln (15% społeczeństwa), z czego czynnie uprawia turystykę niecałe 7%. Dane statystyczne pozwalają

spoglądać optymistycznie na stan turystyki niepełnosprawnych. Rzeczywistość wygląda jednak bardziej niepokojąco. To, że osoby niepełnosprawne zapisały się do jakiegoś koła turystycznego PTTK lub innej organizacji promującej turystykę, nie oznacza wcale, iż biorą czynny udział w imprezach turystycznych. To samo dotyczy udziału w licznych konferencjach, seminariach, spotkaniach i sejmikach. Uczestniczy w nich bowiem ciągle ta sama lub zbliżona grupa aktywistów, będąca awangardą różnych form turystyki osób niepełnosprawnych. Dopływ nowych osób, które chciałyby czynnie uprawiać turystykę, jest niewielki. Wynika to z kilku istotnych przyczyn. Pierwszą z nich są różnego rodzaju **bariery**, z którymi spotykają się osoby niepełnosprawne.

BARIERY W ROZWOJU TURYSTYKI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Bariera psychiczna – podstawowa i jedna z najważniejszych. Decyduje ona bowiem o tym, czy osoba z dysfunkcjami zdecyduje się podjąć jakiegokolwiek działania. Osoba niepełnosprawna budzi wśród społeczeństwa różne uczucia: od skrajnie negatywnych (dotyczy to przede wszystkim osób niepełnosprawnych intelektualnie), do głęboko współczujących. Natrętne spojrzenia, śmiechy, często drwiny, nadmierne okazywanie litości działa w sposób głęboko deprymujący. Uczucia te są często potęgowane przez istnienie kolejnych barier. Istniejące bariery komunikacyjne i architektoniczne są dodatkową przyczyną stresu. Niemożność poradzenia sobie z nimi bez pomocy z zewnątrz jeszcze bardziej pogłębia barierę psychiczną u osób niepełnosprawnych.

Bariera społeczna – bardzo trudna do zdefiniowania i zauważenia. Osoba niepełnosprawna potrzebuje opieki rodziny, wolontariusza lub osoby, która zawodowo się tym zajmuje. Często osoby opiekujące się wykonują minimum obowiązków wokół podopiecznego i prośba o każdą dodatkową czynność jest traktowana jako fanaberia lub strata czasu. Należy przy tym pamiętać, że część osób, które obecnie są niepełnosprawne, do pewnego wieku funkcjonowała w społeczeństwie jako pełnosprawna. Jest to poważne obciążenie, z którym ludziom niepełnosprawnym nie jest łatwo sobie poradzić. Aby to zrozumieć, należy sobie uświadomić, że dla zdrowego społeczeństwa każdy niepełnosprawny jest swoistym odmieńcem. W Polsce dopiero od dwudziestu lat zaczęliśmy myśleć o niepełnosprawnych jako o pełnoprawnych obywatelach. Około 65% osób niepełnosprawnych to ludzie z **dysfunkcjami narządów ruchu**. Dla tej grupy podstawowym problemem jest przemieszczanie się i korzystanie z tzw. wygód cywilizacyjnych, do jakich niewątpliwie należą: toalety, restauracje, teatry, kina, sklepy, muzea i tym podobne miejsca.

Bariery architektoniczne i komunikacyjne – problem dotyczący przede wszystkim osób poruszających się m.in. na wózkach inwalidzkich.

Do większości budynków użyteczności publicznej prowadzą **schody**, ponadto przejścia pomiędzy elementami ekspozycji, np. na wystawach czy w muzeach, są tak wąskie, że osoba na wózku nie może przejechać, nie mówiąc już o zobaczeniu czegokolwiek w gablotach (ze względu na wysokość ich umiejscawiania). To samo

dotyczy toalet, sklepów, restauracji i innych obiektów użytkowych. Problem ten dotyczy przede wszystkim dużych miast.

Wprawdzie w miastach funkcjonują już niskopodłogowe tramwaje i autobusy, ale większość obiektów zabytkowych i obszarów miejskich starówek jest dla osób na wózkach niedostępna – często z powodu bezdusznego uporu wojewódzkiego lub miejskiego konserwatora zabytków. Przykładem może być utrudniony dostęp do Makiety Dawnego Poznania – i nie chodzi tutaj o schody prowadzące do samej ekspozycji, ale o dojazd do nich. Aby się tam dostać, trzeba przejść lub przenieść wózek przez wał ułożony z kamieni, oznaczający dawny klasztor na wzgórzu Przemysła. A wystarczyłoby nad tym niewielkim wałem zrobić drewniany pomost.

Poruszanie się osób niepełnosprawnych na wózkach w terenie zależy w dużym stopniu od **podłoża, nachylenia drogi i długości trasy**. Przy obsłudze takich grup zawsze niezbędni są wolontariusze. Nie muszą być przewodnikami ani posiadać wielkiego doświadczenia – liczy się przede wszystkim wola i chęć pomocy oraz dobry humor.

Specyficzną grupą niepełnosprawnych są osoby **niesłyszące i niedosłyszące**. Podstawową barierą w przypadku tej grupy jest **komunikacja głosowa**. Ludzie ci doskonale widzą, ale nie potrafią zrozumieć przewodnika. Osoby długo pozostające z tą dysfunkcją często potrafią czytać z ust, ale wówczas wypowiedziane komunikaty powinny być bardzo krótkie i proste. Do prowadzenia takich grup nie potrzeba wielu wolontariuszy, ale powinni oni znać język migowy, choćby w minimalnym zakresie.

Członkowie takich grup są narażeni na niebezpieczeństwa **komunikacyjne** (nie są w stanie usłyszeć jadącego powozu, dorożki czy samochodu), **zagubienia** (szczególnie przy poruszaniu się środkami komunikacji miejskiej i zwiedzaniu obiektów turystycznych o ogromnej przepustowości turystów). Dla takich grup trzeba wybierać obiekty, w których poszczególne eksponaty i ekspozycje posiadają choćby minimalne opisy.

Kolejna grupa to osoby z **dysfunkcjami wzroku**. Według statystyk 80% osób dotkniętych tą niepełnosprawnością widzi słabo – tzn. albo tylko na jedno oko, albo ma silnie zawężony obszar widzenia, lub widzi szczątkowo, np. tylko w dzień. Natomiast pozostałe 20% to osoby, które nie widzą wcale. Dla tej grupy najważniejsze bariery wynikają z **braku orientacji**.

W pokonywaniu barier w tej grupie absolutnie niezbędni są wolontariusze, i to w liczbie jeden na jeden, a co najmniej – jeden na dwóch. Osoby z tymi dysfunkcjami mają doskonale rozwinięty zmysł słuchu i dotyku. Przygotowując zwiedzanie dla takiej grupy, trzeba bardzo starannie przemyśleć to, jakie obiekty będą zwiedzali. Problemy te poruszają Anna Kołodziejczak i Alina Zajadacz w artykule *Dostępność infrastruktury i informacji turystycznej warunkiem poznawania obiektów krajoznawczych Wielkopolski przez osoby niepełnosprawne* (Stasiak 2008: 193–202). Jak zaznacza w swoim artykule Michał Ziemiak, bazując na doświadczeniach zdobytych w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Łodzi, podstawą sukcesu imprezy dla osób z dysfunkcją wzroku jest jej staranne przygotowanie (Stasiak 2008: 203–207).

Przed wszystkim należy się dowiedzieć, czy w obiektach tych osoby niepełnosprawne będą mogły dotykać eksponatów oraz czy oprowadzać będzie osoba przygo-

towana do pracy z takimi grupami. Niestety, w większości polskich obiektów muzealnych nie jest możliwe dotykane żadnych eksponatów. Zdarzają się jednak wyjątki, m.in. Muzeum Regionalne w Międzyrzeczu Lubuskim, Makieta Dawnego Poznania oraz Skansen Militarny w Pniewie.

Na uwagę zasługuje fakt pojawienia się zarówno w Poznaniu, jak i Krakowie niewielkich makiet wykonanych z metalu. Zaznaczone na nich historyczne obiekty są opisane pismem Braille'a.

Najwięcej barier pojawia się chyba jednak przy prowadzeniu grup **niepełnosprawnych intelektualnie**. W tym przypadku bariery się kumulują.

Bariera psychiczna ma wówczas zupełnie inny wymiar. Emocje okazywane przez te osoby są zawsze pełne. Ci ludzie niczego nie ukrywają – jak się śmieją, to znaczy, że rozpiesza ich radość. Okazują to w sposób dla przeciętnego człowieka niezrozumiały. Jeśli kogoś akceptują, to będą okazywały to całym ciałem. Będą się przytulały, brały za rękę, całowały itp. Będą zadawały mnóstwo pytań, czasami denerwujących, i to o najprostsze sprawy. Na barierę psychiczną nakładają się tu pozostałe, m.in. **komunikacyjna**. Trudnym przedsięwzięciem jest np. przejazd środkami komunikacji miejskiej. Osoby te odczuwają lęk wysokości, przy wsiadaniu lub wysiadaniu trzeba im podać rękę, a jednocześnie będą dotykały z żywym zainteresowaniem wszystkiego w pojazdach.

Bardzo odczuwalna jest również **bariera społeczna**. Społeczeństwo nie akceptuje odmienności – pojawiają się komentarze, docinki, często wulgaryzmy i złość. Zwiedzanie jest trudne, bo trzeba odwoływać się do prostych skojarzeń z bajkami lub legendami. Nie można opowiadać rzeczy strasznych, ponieważ osoby te są bardzo lękliwe i wszystkie przekazane im informacje traktują poważnie. Niepełnosprawność intelektualna występuje w trzech stanach: niskim, średnim i ciężkim. W czasie prowadzenia takiej grupy wolontariusze muszą posiadać minimum wiedzy o pracy z osobami o różnym stopniu niesprawności intelektualnej.

ORGANIZACJA IMPREZ TURYSTYCZNYCH DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Organizując imprezę turystyczną dla osób niepełnosprawnych, należy dołożyć wszelkiej staranności w jej przygotowaniu. O ile w imprezach dla osób w pełni sprawnych możemy sobie pozwolić na pewne improwizacje, to podczas imprez dla niepełnosprawnych wszystko musi być związane na ostatni guzik. Musimy brać pod uwagę wszelkie czynniki, które mogą zmieniać się w sposób dynamiczny, jak np. warunki atmosferyczne. Każda impreza, nawet jednodniowa, musi być starannie przemyślana i zabezpieczona pod względem logistycznym. Przygotowując imprezę turystyczną dla niepełnosprawnych, należy uwzględnić kilka podstawowych elementów i podjąć określone działania logistyczne.

1. **Uczestnicy**, tzn. z jakim rodzajem niepełnosprawności będziemy mieli do czynienia. W zależności od tego będziemy wybierali obszar turystyczny, na którym chcemy działać. Dotyczy to zarówno imprez tzw. masowych, typu rajdy czy zloty,

jak i wycieczek oraz imprez turystyki kwalifikowanej, trwających kilka lub kilkanaście dni – np. spływów, obozów żeglarskich, rowerowych itp.

W przypadku osób, które mają trudności w poruszaniu się, musimy uwzględnić stopień przygotowania potencjalnego szlaku, jaki chcemy przebyć. Bardzo ważne jest, aby informacje były jak najbardziej aktualne. Taką wiedzę powinni posiadać przewodnicy turystyczni, oprowadzający po tym terenie. Zdarza się jednak, że przewodnik przechodził dany szlak kilka tygodni wcześniej i wszystko było w porządku, a od tamtego czasu szlak stał się trudny do przebycia z powodu np. zwózki drewna, lawiny, prac melioracyjnych itp. W takich sytuacjach przemieszczanie się osób z dysfunkcją narządów ruchu jest bardzo utrudnione, a często wręcz niemożliwe. Najlepiej przed rozpoczęciem imprezy dokonać tzw. zwiadu kwatermistrzowskiego. W jego trakcie odpowiemy sobie także na wiele innych istotnych pytań związanych ze sprawami organizacyjnymi.

Gdy mamy do czynienia z innym rodzajami niepełnosprawności, też konieczne jest bardzo staranne przemyślenie, czy teren, na który się wybieramy, będzie dla naszych podopiecznych bezpieczny.

2. Program. Według metodyki przewodnickiej grupie można w ciągu jednego dnia zwiedzania pokazać maksymalnie trzy obiekty i najlepiej, aby były one zróżnicowane. Ta zasada jest powszechnie łamana. Wychodzi się z błędnego założenia, że gdy grupa już przyjedzie do danego miasta, to musi zobaczyć wszystko, co tylko jest możliwe. A potem, gdy pytamy uczestników o wspomnienia, otrzymujemy kuriozalne odpowiedzi, że np. Smok Wawelski mieszkał w Barbakanie, a Kościół Mariacki w Krakowie zbudował Matejko. Przy wyborze obiektów, które chcemy pokazać grupie osób niepełnosprawnych, musimy bardzo dokładnie przeanalizować, jaka jest ich dostępność dla danego rodzaju niepełnosprawności.

Włodarze muzeów, skansenów, a także miast zaczynają dostrzegać niepełnosprawnych turystów. Właściciele Makiety Dawnego Miasta na wzgórzu Przemysła w Poznaniu wykonali nawet, wspomnianą już, specjalną makietę dla osób z dysfunkcjami wzroku. Interesujące jest to, że korzystają z niej także osoby pełnosprawne.

Kolejnym mankamentem polskich muzeów jest ich kubatura – bardzo wąskie przejścia uniemożliwiają poruszanie się osób na wózkach i o kulach. Osobnym problemem jest dostępność toalet i samych ekspozycji, umieszczonych często na piętrach. Orowadzanie grup niepełnosprawnych wymaga nie tylko przygotowania przewodnickiego, ale także odpowiedniej ilości czasu. W przypadku ekspozycji, do zwiedzania których trzeba dostosować się do określonej godziny wejścia, należy konieczne zaznaczyć, że jest to grupa, która na zwiedzanie poświęci znacznie więcej czasu. Unikniemy wtedy poganiania przez następnych zwiedzających, a naszej grupie zapewnimy pewien komfort podziwiania.

W niektórych obiektach (dotyczy to szczególnie pałaców) obowiązują flanelowe kaptcie lub szpitalne ochraniacze, jest zatem mało prawdopodobne, aby zostały tam wpuszczone osoby poruszające się na wózkach. Zależy to jednak oczywiście od dobrej woli kierownictwa danej placówki.

3. **Transport.** Istnieje wiele rodzajów transportu uczestników: od najbardziej wyrafinowanych, jak samoloty i śmigłowce, poprzez statki, promy, kolej – aż do tych najczęściej stosowanych, czyli autokarów.

Podczas korzystania z połączeń kolejowych najważniejsze jest bezpieczeństwo uczestników. Przy dłuższych przejazdach najlepiej zarezerwować przedziały, a dla większych grup nawet cały wagon. Przy tym rodzaju transportu należy koniecznie pamiętać o skontaktowaniu się z obsługą pociągu, bowiem naszym podopiecznym wsiadanie i wysiadanie zajmie znacznie więcej czasu. Bardzo istotna jest tu rola wolontariuszy. Należy ich szczególnie uczulić podczas opieki nad grupami z dysfunkcją wzroku i słuchu.

Najbardziej rozpowszechniony jest wspomniany już transport autobusowy. Autokar teoretycznie wszędzie dojedzie i wszystko można do niego zapakować. Dostępne są w Polsce autobusy wyposażone w specjalne windy z tyłu do wózków inwalidzkich. Oczywiście w takich modelach pojemność autokaru się zmniejsza.

4. **Wyżywienie.** Wydaje się, że nakarmienie uczestników to bardzo prosta sprawa. Niestety, w praktyce jest to jeden z poważniejszych elementów planowania. Podczas imprez jednodniowych wyżywienie ogranicza się z reguły do jednego ciepłego posiłku, w przypadku wycieczki spożywanego z reguły w lokalu. Natomiast podczas imprezy masowej jest to albo kiełbasa pieczona na ognisku, albo grochówka z „wkładką”. Posiłków zamówionych w lokalu konsumowanych jest tyle, ilu jest uczestników, natomiast podczas imprez masowych z reguły zostaje trochę zupy, bo organizatorom niełatwo jest przewidzieć, ile osób dotrze na metę. Podczas spożywania posiłku na zewnątrz musimy być przygotowani na zmiany pogody. Pomocne mogą być wiaty, świetlice, remizy itp. Ważne jest, aby uczestnicy po ukończeniu trasy mogli gdzieś się ewentualnie przebrać, zjeść posiłek i odpocząć. W sytuacjach dłuższych pobytów o charakterze obozowym konieczne jest wcześniejsze zamówienie wyżywienia w lokalach, a w razie samodzielnego ich przygotowywania – posiadanie środka transportu. Podczas prowadzenia obozów należy rozeznac w czasie wcześniejszego zwiadu kwatermistrzowskiego możliwości zakupu pożywienia, zwłaszcza w dni wolne od pracy i w święta. Liczenie na sam tylko fakt istnienia w danej wiosce sklepu spożywczego może skończyć się przykrą niespodzianką, nie tylko z powodu małego asortymentu, ale także np. braku chleba, którego właściciel zamawia tylko tyle, ilu mieszkańców wsi mu takie zapotrzebowanie zgłosiło. Wbrew potocznym pojęciom dotyczy to nie tylko obszarów Polski wschodniej, ale także dorzeczy rzek, na których często organizuje się spływy kajakowe.

Nieodłącznym elementem postoju są toalety. Ich dostępność i przepustowość to ważny element planowania. Niedopuszczalne jest, jak to czynią czasami organizatorzy imprez masowych, wysyłanie uczestników „do lasu”, szczególnie w czasie imprez, w których uczestniczą niepełnosprawni.

5. **Nocleg.** Punkt ten dotyczy przede wszystkim imprez wielodniowych. Należą do nich wielodniowe rajdy i obozy. Osoby niepełnosprawne uczestniczą w obozach żeglarskich, pletwonurkowych, kajakowych i wędrownych. Każda z tych imprez ma swój specyficzny charakter, co wiąże się nie tylko z realizowanym programem, ale także noclegami. Istnieje cały wachlarz miejsc noclegowych o zróżnicowanym stan-

dardzie. Za najniższy uważa się noclegi na polach namiotowych, a za najwyższy w hotelach posiadających katagoryzację, czyli tzw. gwiazdki.

Jeśli uczestnicy mają nocować w namiotach, trzeba zwrócić uwagę na kilka istotnych szczegółów. W zależności od wielkości grupy będziemy używali namiotów wieloosobowych, do których wstawiamy łóżka polowe. W takich sytuacjach nie ma większego problemu z funkcjonowaniem osób niepełnosprawnych o wszelkich dysfunkcjach. Ważne jest oczywiście to, żeby w jednym namiocie wraz z niepełnosprawnymi mieszkali także wolontariusze, którzy się nimi opiekują. Trudniej wygląda sprawa w sytuacji, gdy uczestnicy mieszkają w swoich małych namiotach, które należy codziennie lub co kilka dni zwijać. Niezbędna jest wtedy pomoc wolontariuszy. Jedną rzecz trzeba jednak zaznaczyć – nie należy wyłączać niepełnosprawnych w czynnościach obozowych. Osoby te, jeżeli zdecydowały się pojechać na tego rodzaju wypoczynek, chcą go przeżyć aktywnie i czegoś się nauczyć. Często zdarzało się na spływach kajakowych, że osoba niewidząca rozbijała sama swój namiot i był on lepiej rozbity i ponaciągany niż widzących wolontariuszy.

Ważne jest, żeby wolontariusze, jeżeli nie mieszkają razem z niepełnosprawnymi w małych namiotach, swoje namioty rozbijali w bliskiej odległości, tak aby mógł być utrzymany kontakt głosowy. Przy rozbijaniu biwaków nad wodą należy pamiętać o tym, aby namioty stały tyłem do zbiornika wodnego lub rzeki. Szczególnie istotne jest to w przypadku osób z dysfunkcją wzroku. Często pola namiotowe nie posiadają odpowiednio przygotowanych miejsc do codziennej toalety, wtedy uczestnicy korzystają z naturalnych źródeł wody. W każdej takiej sytuacji osobie niepełnosprawnej musi towarzyszyć wolontariusz.

6. Przewodnictwo i wolontariat. Problemem poruszonym na wielu spotkaniach, konferencjach i seminariach jest niedostateczne kształcenie wykwalifikowanej kadry turystycznej dla osób niepełnosprawnych.

Barbara Kopydłowska-Kaczorowska w artykule *Przewodnicy turystyczni a wycieczki osób niepełnosprawnych* (Stasiak 2008: 209–213) omawia problem przewodnictwa turystycznego dla osób z dysfunkcjami. W programach kursów przewodnickich zagadnieniu temu poświęca się zaledwie ok. 1 godziny wykładowej, problematyka ta jest bowiem częścią tzw. wspólnego bloku, w którym do omówienia jest 11 zagadnień, w tym także „Oprowadzanie wycieczek osób niepełnosprawnych”. Na omówienie tych 11 zagadnień przeznaczone jest 60 godzin wykładowych. Od zaangażowania wykładowcy i kierownika kursu będzie zatem zależało, ile czasu poświęci na temat metodyki oprowadzania osób niepełnosprawnych.

Każda forma niepełnosprawności wymaga innego podejścia zarówno przewodników, jak i wolontariuszy. Ci pierwsi powinni być do tego przygotowani w ramach obowiązkowych kursów, których ramowy program i zakres określony został w ustawie o usługach turystycznych. W praktyce wygląda to jednak bardzo różnie.

Dla osób z niepełnosprawnością ruchową musimy wyznaczyć trasę w taki sposób, aby były one w stanie ją przebyć. Czas, w jakim dany odcinek pokonują osoby w pełni sprawne, należy podwoić. Na początku porusza się osoba przemieszczająca się najwolniej. Na końcu ustawiamy osobę, do której mamy zaufanie – stanowi ona tzw. zamek. Kiedy „zamek” dochodzi na miejsce postoju, to mamy pewność, że

wszyscy uczestnicy dotarli. W sytuacjach, kiedy szlak gwałtownie skręca lub pojawiają się dwie różne ścieżki, czekamy, aż wszyscy dojdą albo zostawimy kogoś, kto zaczeka i wskaże prawidłową drogę. Z doświadczenia wiem, że lepiej jest poczekać. A najbezpieczniej jest przemieszczać się takim tempem, aby wszyscy uczestnicy pozostawali w kontakcie wzrokowym lub głosowym.

Trasa nie może mieć stromych podjazdów czy też zejść. Ważnym elementem jest także podłoże, po którym będziemy wędrowali. Na jednego niepełnosprawnego musi przypadać co najmniej jeden wolontariusz. Wskazane jest, aby osobom na wózkach towarzyszyli wolontariusze o odpowiedniej kondycji fizycznej. Szczególnie w górach należy się liczyć ze zmiennymi warunkami pogodowymi – są to sprawy oczywiste, ale należy pamiętać o podstawowym wyposażeniu na każdą, nawet najmniejszą górską wędrowkę.

Gwoli przypomnienia: osoby poruszające się o własnych siłach muszą mieć buty trzymające kostkę z podeszwą z tzw. wibratem, koniecznie jakieś źródło światła, okrycie przeciwdeszczowe – na tyle obszerne, aby zasłonić także nogi osoby siedzącej na wózku, ciepłe ubranie, np. polar lub sweter, na wszelki wypadek dowolne nakrycie głowy. No i coś, o czym większość wolontariuszy i przewodników zapomina – tzw. reperaturkę do wózków. Wózek jest urządzeniem mechanicznym i może ulec awarii, więc dobrze jest mieć przy sobie jakieś uniwersalne narzędzie i pompkę. Pamiętać także należy, aby osoba poruszająca się na wózku była zabezpieczona przed zsunieniem lub wypadnięciem.

Trasa musi być tak wytyczona, aby osoby uczestniczące mogły podziwiać krajobrazy i panoramy, dzięki czemu wysiłek włożony w jej pokonanie da im satysfakcję.

W przypadku pozostałych dysfunkcji występujących u niepełnosprawnych teoretycznie jest łatwiej, bowiem są to osoby samodzielne ruchowo. Jednak i tu trzeba być starannie przygotowanym. Największe wyzwanie staje przed osobami prowadzącymi osoby z dysfunkcją wzroku. Przewodnik musi się posługiwać językiem bardzo plastycznym i barwnym, umieć umożliwić tym osobom oglądanie rękoma. Wymaga to sporej cierpliwości i zaangażowania.

Przy prowadzeniu takiej grupy w terenie wolontariusze muszą słuchać informacji podawanych przez prowadzącego, a dotyczących naturalnych przeszkód, takich jak korzenie, kamienie, wiszące gałęzie itp. Trasy przygotowywane dla takich grup mogą być bardziej wymagające, ale nie zmienia to faktu, że należy przestrzegać zasad podanych powyżej.

Podczas spływów kajakowych załogi dobiera się w ten sposób, aby osoba niewidząca lub słabo widząca siedziała z przodu, a wolontariusz z tyłu. Komendy wydawane na wodzie odnoszą się do tarczy zegarowej i brzmią np.: „gałąź na 13” lub „głaz na 17”. Przy pokonywaniu przeszkód w postaci jazów, zwalonych drzew itp., jeśli nie zachodzi taka potrzeba, to osoby z dysfunkcjami pozostają w kajaku, a do wody wychodzą wolontariusze. Praca przewodnika na spływie kajakowym jest bardzo ciężka i odpowiedzialna, bowiem od jego decyzji zależy, jak pokonać daną przeszkodę, jak zachować się na wzburzonym jeziorze, to od niego zależy bezpieczeństwo uczestników. Podczas spływów, jak i obozów żeglarskich bezwzględnie obowiązkowe jest pływanie w kamizelkach asekuracyjnych lub ratunkowych i dotyczy to zarówno kadry, jak i uczestników.

Na obozach rowerowych osoba z dysfunkcją siedzi z tyłu, a prowadzący z przodu. Ważnym zaleceniem jest poruszanie się w kamizelkach odblaskowych i na w pełni sprawnym sprzęcie. Przy takich wyjazdach również wyznaczamy tzw. zamek i pozostajemy zawsze w kontakcie wzrokowym. Jeżeli zdarzy się inaczej, nie wolno nigdy zostawić załogi samej – czy dotyczy to roweru, kajaka czy też łodzi. Staramy się, aby zawsze co najmniej jeszcze jedna załoga pozostała razem z potencjalnym maruderem.

Przy organizowaniu imprez turystycznych dla osób z dysfunkcją słuchu, a często i mowy, wolontariusze opiekujący się uczestnikami powinni przede wszystkim pozostawać cały czas w kontakcie wzrokowym i wskazana jest znajomość języka migowego. Pozostałe wskazania są takie same jak te podane powyżej.

Grupy osób niepełnosprawnych intelektualnie, jak już wspomniałem, wymagają od przewodników i wolontariuszy specjalnego przygotowania. W zależności od stopnia niepełnosprawności należy dostosować do ich poziomu przekazywaną wiedzę i sposób przekazu. Są to bardzo wdzięczni uczestnicy i to, co czasami szokuje osoby postronne, to okazywanie swoich odczuć z pełną otwartością.

Jako przewodnik turystyczny i pilot wycieczek miałem okazję prowadzić różne większe i mniejsze grupy zarówno w terenie, jak i na wodzie. Od uczestników tych wyjazdów nauczyłem się przede wszystkim radości życia, chęci czerpania pozytywnych wartości z otaczającego ich świata. Ci ludzie są spragnieni tego, by być razem z innymi i funkcjonować możliwie jak najbardziej normalnie w życiu.

Szkoda jednak, że pomimo szczytnych haseł i istnienia ogromnej liczby związków i stowarzyszeń tak mało tych osób przekracza tę najtrudniejszą barierę psychiczną i wychodzi z domów, aby coś zrobić.

Uważam, że przy tak ogromnym nacisku na rozwój turystyki w Polsce należałoby podjąć kompleksowe działania w celu wyszkolenia kadry turystycznej na odpowiednim poziomie. Upatruję w tym przede wszystkim działań wyższych uczelni, zajmujących się kształceniem przyszłych pilotów, przewodników, ale także wolontariuszy.

BIBLIOGRAFIA

- Denek K. (1996): *Na wakacyjnych szlakach*. Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
Denek K. (2009): *O potrzebie krajoznawstwa w edukacji szkolnej*. PTTK Kraj, Warszawa.
Stasiak A. (2008): *Rola krajoznawstwa i turystyki w życiu osób niepełnosprawnych*. WSTiH, Warszawa.
Śledzińska J. (2009): *Przyroda uczy najpiękniej*. PTTK, Warszawa.

STRESZCZENIE

Uprawianie turystyki wymaga odpowiednich predyspozycji psychicznych i fizycznych. Zawsze związane jest z pokonywaniem określonych barier. Dotyczy to zarówno osób pełnosprawnych, jak i – w znacznie większym stopniu – turystów niepełnosprawnych. W powszechnym odczuciu dla osoby niepełnosprawnej największymi barierami w uprawianiu turystyki są bariery architektoniczne, sprzętowe i komunikacyjne. Dopiero na ostatnim miejscu, jeżeli w ogóle, wymieniana jest bariera psychologiczna, będąca podstawową przeszkodą w turystyce osób niepełnosprawnych. Nie mniej ważna jest odpowiednia organizacja imprez turystycznych dla osób niepełnosprawnych.

Słowa kluczowe: bariery w uprawianiu turystyki, głuchoniemi, niewidomi, niepełnosprawni umysłowo, niepełnosprawni ruchowo, bariera psychologiczna, bariera komunikacyjna

SUMMARY

TOURISM OF DISABLED PEOPLE

Tourism requires from people some special predispositions: both – psychological and physical. It is always connected with breaking some barriers and it concerns people who are healthy as well as the disabled. However, people with disabilities are those who are affected by it in a more considerable way. It is commonly thought that the greatest obstacles for tourism of a disabled person are architectural, equipment and communication limitations. Usually, a psychological barrier is mentioned last, if it is mentioned at all. In fact, it is on the contrary. The psychological barrier should be universally recognized as basic in tourism of disabled people. No less important is the appropriate organization of tourist events for disabled people.

Key words: barriers in the practice of tourism, deaf and dumb, blind, mentally handicapped, physically disabled, psychological barrier, communication barrier

Mgr MICHAŁ PREISLER

Wielkopolska Wyższa Szkoła Turystyki i Zarządzania w Poznaniu